

Nie mamy tutaj trwałego miasta

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone
we Wniebowstąpienie Pańskie
13 maja 2021 roku

Tytuł oryginału:

We Have Not Here a Lasting City, by Most Rev. Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=NJlSMBag1E0>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

Kazania można pobrać ze strony <https://kazaniapl.wordpress.com>

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Nasz Pan powiedział do nas: „Niech się nie trwoży serce wasze... W domu Ojca mego jest mieszkania wiele. Jeźliby inaczej, powiedziałbych wam był; albowiem idę gotować wam miejsce” (J 14,1-2). Te słowa naszego Pana są najbardziej pocieszające dla nas na tym świecie, który jest dla nas miejscem smutku. Mówimy to każdego dnia w Salve Regina: „na tym łez padole”. Dziś może nas uderzyć smutek, a jutro może przyjść choroba. Każdego dnia żyjemy w cieniu śmierci, wiedząc, że z każdym tyknięciem zegara zbliża się godzina naszej śmierci. Nie wiemy jeszcze kiedy i jak. Fakt, że nasz błogosławiony Pan jest zwycięzcą śmierci, że mówi nam, że idzie do nieba przygotować nam miejsca, powinien być pocieszający dla nas żyjących w tym miejscu smutku. Zatem wniebowstąpienie naszego Pana powinno nam przypominać to, co św. Paweł powiedział w Liście do Żydów: „nie mamy tu miasta trwającego” (Hbr 13,14), czego znaczenie jest obosieczne, ponieważ ani radości i przyjemności, ani smutki i bóleści tego życia nie są trwałe. Wniebowstąpienie Pańskie mówi nam to bez słów, lecz Pan Jezus powiedział Piłatowi bardzo dosadnie: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18,36). Jeśli byłoby z tego świata, pozostałoby tutaj, lecz nie było. Nie przyszedł zakładać królestwa ziemskiego, lecz niebieskie. Zatem powraca do nieba, aby królować w niebie i królować z nieba. Ten fakt powinien nam przypominać, że przez chrzest, a jeszcze bardziej przez Najświętszą Eucharystię jesteśmy członkami innego królestwa, innego świata, i że nasz pobyt tutaj jest tylko przejściowy, jest oczekiwaniem.

Św. Paweł mówi nam, że nasza ojczyzna jest w niebie (Flp 3,20). Św. Tomasz z Akwinu mówi nam, że święci obcuja w niebie na trzy sposoby: pierwszy poprzez nieustanne rozmyślanie o błogostanie nieba, drugi – zawsze pragnąc błogostanu nieba i trzeci – żyjąc według niebiańskiego prawa. Jeśli bowiem należymy do świętego królestwa niebieskiego, do którego dzisiaj wstępuje nasz Pan, to nasze umysły, serca i działania powinny być skierowane do tego miejsca. Powinniśmy żyć na ziemi tak, jakbyśmy byli już w niebie. Mówimy w „Ojciec nasz”: „bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”.

Duchowość katolicka wymaga zatem, abyśmy mieli świętą pogardę dla rzeczy tego świata i abyśmy używali ich jedynie dla czci i chwale

ły Boga oraz dla naszego własnego zbawienia, aby mieć pewność, że musimy posiadać rzeczy doczesne i używać ich. Istnieje uzasadniona radość z korzystania z rzeczy doczesnych zgodnie z prawem Bożym, ale nigdy nie wolno nam przywiązywać się do nich, ponieważ czyniąc tak, odłączamy się od Chrystusa Króla i Jego królestwa, które nie jest z tego świata.

Współczesny świat odrzuca Chrystusa niebędącego z tego świata. Istnieją dwa sposoby na odrzucenie Chrystusa. Pierwszy to odrzucenie wprost prawdziwego Chrystusa, tak jak to zrobili Żydzi. Drugi, bardziej podstępny, to zmienianie Chrystusa zgodnie z własnym projektem, zachowując Jego imię, a nawet nazwę swojej religii, ale zmieniając Go według własnego projektu. Ci ze współczesnego świata, którzy nie mieli nawet uczciwości, by powiedzieć, że odrzucają Chrystusa, zmienili Go i uczynili z Niego światową postać, która nie przybyła po to, by przyciągnąć ludzkość do nieba, ale by przynieść niebo ludzkości.

Na początku XX wieku żył Francji pewien monsinior, który napisał wspaniałą książkę zatytułowaną „Spisek antychrześcijański”¹. Było to za czasów Piusa X – św. Piusa X. Napisał, że celem wrogów Kościoła – nie zapominajcie, że pisał to w czasach modernizmu – że celem wrogów Kościoła jest uczynienie z Kościoła i z religii katolickiej pozbawionego dogmatów humanitaryzmu. Chodzi o przyjęcie idei, że nasze niebo powinno być tutaj i usunięcie wszystkiego, co dzieliłoby nas od innych istot ludzkich, a pierwszą rzeczą na tej liście jest dogmat, katolicki dogmat i to jest dokładnie to, co mamy dzisiaj przed oczami. W tym sensie był prorokiem, lecz tak dokładnie to przekształcili katolicyzm w dogmatyczny humanitaryzm. Wszystko dotyczy tego świata. Wszystko dotyczy doskonalenia ludzkości. Celem Kościoła jest podniesienie ludzkości na duchu, aby ludzie żyli razem lepiej i oczywiście nie inaczej jak poprzez socjalizm, międzynarodowy socjalizm. Taki jest kierunek. Tak więc katolicka hierarchia opowiedziała się za wszystkim, co lewicowe. Jest to wizja tworzenia utopii dla rodzaju ludzkiego, lecz z nadaniem jej duchowego wymiaru, nadając jej rodzaj religijnej szlachetności i to właśnie powiedział

¹Oryginalny tytuł: Mgr Henri Delassus – „La Conjuration antichrétienne” ukazał się w 1910 roku – przyp. tłum.

pod koniec lat trzydziestych XX wieku bardzo znany francuski filozof Jacques Maritain. Napisał książkę „Humanizm integralny”, której podstawowym tematem jest to, że Kościół powinien dogadać się z humanizmem, że humanizm, który jest ideą tworzenia utopii dla ludzkości, może dogadać się z Kościołem, że funkcją Kościoła jest nadanie humanizmowi wymiaru duchowego, że humanizm jest niekompletny bez tego duchowego wymiaru. To jest dokładnie to, co Paweł VI próbował zrobić z ONZ i z wszystkimi innymi elementami współczesnego świata. To jest idea nowej religii. Powiedział nawet w swoim końcowym przemówieniu na soborze, że religia człowieka spotkała się z religią Boga. Czy doszło do starcia – nie, czy była anatema – nie, ale te dwie rzeczy spotkały się na tym soborze. To jest religia człowieka, która sięga wstecz do grzechu Adama i Ewy. To jest pierwszy humanizm, który mówi, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, centrum wszystkich rzeczy. To był grzech Adama, który sprowadził na nas śmierć, choroby i wojny, który nigdy nie może się dogadać z Kościołem katolickim.

Kościół katolicki przynosi królestwo przyszłego świata. Jego zadaniem jest przyciągnięcie was poprzez jego moc, nauczanie i sakramenty do nieba, tak jak nasz Pan wstąpił w tym dniu do nieba. Nie po to, by stworzyć dla was lepszy świat. Spójrz na porażki wszystkich utopistów w przeszłości. Ludzie, którzy po I wojnie światowej marzyli, że wszystkie problemy ludzkości zostały rozwiązane i że nigdy więcej nie będzie wojny. Idioci! Spójrz, co się wydarzyło. XX wiek był przepelniony wojnami, ponieważ bez łaski Bożej nie można przewyciężyć u ludzi skutków grzechu pierworodnego! Nie można u ludzkości osiągnąć doskonałości bez łaski Bożej! Pius XI, który był papieżem od 1922 do 1939 roku, miał motto: „Pax Christi in Regno Christi” – Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa. Nie w humanistycznej utopii ludzi, którzy nawet nie wierzą w Boga!

To, że Chrystus musi królować, aby przynieść pokój temu światu i że to jest królestwo przyszłego świata, jest tym, co dzisiaj świętujemy, patrząc po prostu, jak nasz Pan wznosi się do nieba, kontemplując, jak opuszcza ten świat. A zostawił nam Kościół, jego nauczanie, jego sakramenty – wszystko, co prowadzi nas do nieba – Najświętszy Sakrament Ołtarza, Najświętszą Maryję Pannę, która tak ułatwia

drogę całemu światu, aby do Niego przyszedł. Dlatego kształcimy kapłanów w seminarium, aby kontynuowali dzieło Chrystusa, jakim jest bycie innymi Chrystusami. To właśnie nam zostawił. Nie zostawił, jak powiedzieliby protestanci, stosu Biblii, z którego każdy coś podnosi i domyśla się, co chciał nam powiedzieć, ale zostawił nam swoje własne Ciało i Krew oraz Kościół, aby nas prowadzić.

Powodem, dla którego nasz Pan został ukrzyżowany, było to, że nie był doczesnym mesjaszem, którego szukali Żydzi. Czy wymyślił On doczesne królestwo? Czy założył je? Czy przyszedł, aby przynieść na ten świat doczesne szczęście, za które Żydzi wychwaliliby Go, a nie skazali na śmierć, mówiąc, nie mamy króla oprócz Cesarza (J 19,15)? Jednak to nie jest Ewangelia głoszona nam przez naszego Pana i Apostołów ani przez Kościół, który jest królestwem tej ziemi.

Wiemy, że nieba nie można osiągnąć inaczej, jak tylko poprzez codzienne i wierne noszenie swojego krzyża i podążanie za naszym Panem Jezusem Chrystusem na Kalwarię. Każdego dnia, wiele razy w ciągu dnia, musimy składać Bogu hołd swoim działaniem, sprzeciwiając się pokusie, kochając Go bardziej niż siebie i kochając życie przyszłe bardziej niż życie na tym świecie. Tylko wtedy zasłużymy na wejście do nieba z naszym Panem Jezusem Chrystusem. Dopiero wtedy otrzymamy jedną z tych posiadłości, o których mówi. Dlatego wniebowstąpienie naszego Pana dowodzi nam, może bardziej niż którekolwiek inne wydarzenie z Jego życia, że Jego królestwo nie jest z tego świata i że nasz udział w Jego królestwie zależy od naszego oderwania się od doczesnego świata. Z tego powodu życie zakonne zawsze istniało w Kościele jako miejsce doskonałego oderwania się od świata w celu dążenia do doskonałego przywiązania do zmartwychwstałego, będącego w niebie Zbawiciela.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.